



Simpla, fleksebla, belsona, vere internacia en siaj elementoj,
 la lingvo ESPERANTO prezentas al mondo civilizita la sole ve-
 ran solvon de lingvo internacia.

*Prosty, giętki, dwujęzyczny, prawdziwie międzynarodowy w swoich
pierwiastkach, język ESPERANTO daje światu cywilizowanemu jedynie
prawdziwe rozwiązanie kwestji języka międzynarodowego.*

Jezyk Międzynarodowy

stosunki między ludźmi, należącemi do różnych narodowości, oraz ułatwić korzystanie z literatury i dzieł naukowych wszystkich narodów, służąc obok języka ojczystego, jako język pomocniczy.

BY SPEŁNIĆ to zadanie. JĘZYK MIĘDZYNA-
RODOWY musi odpowiadać warunkom następu-
jącym: 1-mo powinien być NEUTRALNYM,—
aby na przeszkodzie ku jego uznaniu i rozpowsze-
chnieniu nie stały ambicje i drażliwości narodowościowe;
2-do powinien być ŁATWYM do nauki i DOSTĘPNYM
dla ludzi wszystkich narodowości i 3-o powinien nadawać
się DO KAŻDEGO UŻYTKU: a więc nie tylko do ko-
respondencji i rozmowy potocznej, lecz i do wszelkiego rodzaju
dział naukowych i literackich.

Żaden z naturalnych języków nie odpowiada WSZYSTKIM powyższym warunkom i dla tego to języki, spełniające już w pewnym zakresie zadania języka międzynarodowego, jak niegdyś grecki i łaciński, a obecnie do pewnego stopnia fran-

cuski i angielski, nie zdołały i nie zdołają nigdy upowszechnić się i ustalić na zajętych stanowiskach.

To też od kilkuset lat robiono liczne próby stworzenia języka SZTUCZNEGO. Tacy gienjalni uczeni i myśliciele, jak Leibnitz, Kartezjusz, Bacon, Pascal, Locke, d'Alambert, Wolter, Montesquieu, Diderot, Condorcet, Kant, Volney, Ampère, Biskup John Wilkins, sławny lingwista Miezzofanti, egiptolog Laut, August Comte, Proudhon, Girardn, Littré, Renan, największy lingwista XIX wieku Max Müller, Reclus, Tołstoj i inni uznawali ideję języka SZTUCZNEGO, jako jedyne rozwiązanie kwestji Języka Międzynarodowego.

Wszelkie jednak próby podobnego języka, początkowo ideograficzne, a następnie i fonetyczne, jako nie odpowiadające wyżej wymienionym warunkom, były mniej lub więcej chybione, z wyjątkiem języka

ESPERANTO

który nie tylko czyni zadość warunkom, niezbędnym dla międzynarodowego języka powszechnego, ale nadto posiada mnóstwo zalet innych. — Jest on dźwięczny, giętki, nadzwyczaj bogaty, gramatykę ma niesłychanie łatwą i prostą, bez wszelkich wyjątków, słownik zaś jego składa się z pierwiastków najbardziej międzynarodowych i posiada ich zaledwie tysiąc paręset.

Każdy średnio inteligentny człowiek może z nich, za pomocą kilku końcówek gramatycznych i trzydziestu paru przystawek i przybranek, sam utworzyć tyle słów i zwrotów, ile ich tylko trzeba do wypowiedzenia każdego pojęcia, każdej myśli ludzkiej.

Gramatyka i słownictwo ESPERANTA oparte są na zasadach nie dowolnie wymyślonych, lecz wziętych z języków istniejących i będących niejako kwintesencją logiki lingwistycznej, a więc na zasadach trwałych. ESPERANTO rozwija się i urabia jako JEZYK ŻYWY na podstawie tych stałych zasad i niemoże dowolnie i odruchowo wypaczać się, jak się to dzieje z językami naturalnymi.

ogólno-ludzkiej, wystarczy wydawać tylko w dwóch językach: t. j. w ojczystym autora i w międzynarodowym. A że to jest kwestją niedalekiej już przyszłości dowodzą niżej przytoczone dane o obecnym rozwoju i stanie języka Esperanto.

Gdy ta chwila nadejdzie, Esperanto odda światu nieocenione usługi, umożliwiając zaniechanie uczenia się kilku obcych języków, a zaoszczędzony w ten sposób czas można będzie użyć na naukę języka ojczystego, oraz przedmiotów, wzbogacających umysł i wiedzę. *) A dziś—ileż to sił i lat ciężkiej pracy pochłania ciągle „kucie“ kilku trudnych języków, nie wydające najczęściej prawie żadnych praktycznych rezultatów! Jeżeli zaś porównamy esperantystę w czasach powszechnego zastosowania w praktyce Języka Międzynarodowego z obecnym znawcą kilku obcych języków, to z łatwością uprzytomnimy sobie całą przewagę, jaka będzie po stronie esperantysty w każdej dziedzinie stosunków międzynarodowych, gdyż nawet poliglota może się porozumiewać z mieszkańcami tylko kilku krajów, a esperantysta—z całym światem bez wyjątku.

Na kongresach wszechświatowych i zjazdach lekarzy, przyrodników i t. p. widzimy, że mowy i referaty, wypowiedziane w rozmaitych językach nie dla wszystkich uczestników są zrozumiałe.

Esperanto

jest językiem ściśle
LOGICZNYM, a przy-
tym tak bogatym i ela-
stycznym, że można w nim wyrazić najwznioślejsze i najsubtel-

ZNAKOMITY PODRĘCZNIK
Pawła Berta
 w tłumaczeniu Remy Kraler z 48 wyd. franc.
„Kurs elementarny nauk przyrodniczych”
 TOM I. Rok pierwszy, — dla dzieci od 7 do 10 lat. Cena 50 kop.
 TOM II. Rok drugi, — dla dzieci od 10 do 12 lat. Cena 65 kop.
 TOM III. Rok trzeci, — dla dzieci od 12 do 15 lat. Cena 1,15 kop.

Cu mi ne venkos en decida hor?
 Suficet trankviligi de ti balado,
 Ho, mia kor',
 I. L. Zamenhof.

Tiel Vi nun mirakle portos hejman limon.
 Plume transportu min sopitan animon
 Al montetoj arbaraj, herbejoj verdantaj,
 Al la kampoj, per greno diversa pentintaj,
 De sekalo argentaj, de tritiko oritaj.
 Trad. A. Grabowski.

La piedojn stono tenas.
 Ĉenitaj oni metis
 Sur karulon inter ploroj;
 Sur la tombon oni ĵetis
 Multon el la kampaj floroj.
 Trad. L. L. Zamenhof.

J. Baudouin de Courtenay.
 Członek Akademii Krakowski.

Znakomici nowocześni lingwiści, różni uczeni i pisarze, jak Max Müller, Jan Baudouin de Courtenay, Hugo Schuchard, Wilh. Ostwald, Wiliam Ramsay, Lew Tołstoj, Elizeusz Reclus, Ernest Naville, Juljusz Verne, 200 z górą wyższych instytucji naukowych, (Paryska Akademia Nauk, Waszyngtońska Ak. Nauk, Brukselska Ak. N., Budapeszteńska Ak. N., Uniwersytety: w Cambridge, Marsylii, Dijon, Lion i w. in.) wydali najpochlebniejsze opinie o języku Esperanto, jako języku międzynarodowym.

Jaką powagą i uznaniem cieszy się „Esperanto”, wymownie świadczy udział w Kongresach Esperantystów licznych oficjalnych przedstawicieli najpoważniejszych instytucji naukowych, rządów i osób ukoronowanych, oraz nadesłane przez Papieża błogosławieństwo Kongresom w Genewie i Cambridge.

Rozwijając się stopniowo a stale, „Esperanto” w ostatnich zwłaszcza latach robi olbrzymie postępy. Władających tym językiem liczą już około miliona, zwolenników zaś — kilka milionów. Liczba ich wzrasta nieustannie, a wraz z niemi wzrasta i liczba towarzystw esperanckich. Towarzystw tych, zarejestrowanych w roczniku „Tutmonda Jarlibro Esperantista”, było na początku 1904 r. 116, w Styczniu 1905 r. — 188, w Czerwcu 1906 r. 407, w połowie 1907 r. 639. Pism esperanckich wymienionych w tymże Roczniku było w 1905 r. 22, w 1906 r. — 29, a w połowie 1907 r. — 38. Na schyłku zaś 1907 r.,

sądząc z wiadomości, podawanych w kronikach pism esperanckich, liczba towarzystw dochodzi do 1000, a pism do 80

Wśród pism esperanckich jest sporo poważnych organów, o ogólnej lub specjalnej, wyłącznie w języku Esperanto, jak np. „Inscienca Revuo” (naukowe), „Espero Katolika”, „Espero Pacifista”, „Socia Revuo”, „Foto-Revuo”, „La Revuo” (literackie), „Tra la Mondo” (ilustracja), „Esperanto” (społ. polit.) i t. d. Pisma te wychodzą we Francji i Szwajcarii. Wychodzi nadto w różnych krajach po parę lub kilka pism, wydawanych bądź tylko w języku Esperanto, bądź w dwóch językach, jak np. „The British Esperantist”, „Germana Esperantisto”, „Ruslanda Esperantisto”, „Japana Esperantisto” i t. d. i t. d. Dwie z tych pism służą do rozpowszechnienia języka Esperanto w tych krajach, w których wychodzą.

U nas postępy Esperanta są niestety jeszcze słabe. Mielismy dotychczas jedno tylko pismo polsko-esperanckie, które dzięki zasługom galicyjskim esperantystom, p. p. St. Łazicy, St. Schelsowi, Witoldowi Skalskiemu i innym, powstało przed dwoma laty we Lwowie, lecz w Warszawie, kolebce Esperanta, nie mieliśmy dotąd żadnego. Tymczasem potrzeba podobnego organu i u nas, jasną jest dla wszystkich, patrzących głębiej w przyszłość. Aby potrzebie tej zaradzić wychodzi od stycznia roku b. w Warszawie

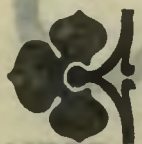
polsko-esperancki miesięcznik p. t.

Pola Esperantisto = Esperantysta Polski

pod redakcją D-ra Leona Zamenhofs i komitetu,

w skład którego wchodzi: D-r Kazimierz Bein (Kabe), Leo Belmont, Aleks. Bolesł. Brzostowski, Antoni Grabowski, Stanisław Schels i A. Zakrzewski, przy współpracownictwie wielu wybitnych esperantystów. — Twórca języka Esperanto D-r LUDWIK ZAMENHOF przyrzekł stale służyć swą radą

Komitetowi Redakcyjnemu.



Z wiarą przystępujemy do pracy, mając niepłonną nadzieję, że podjęte przez nas wydawnictwo, walcząc z przesadami i uprzedzeniami naszego społeczeństwa względem idei Języka Międzynarodowego, przyczyni się do rozpowszechnienia jej u nas o tyle, że zamiast kroczyć w tej tak ważnej sprawie w ostatnich szeregach, zajmiemy z czasem wśród narodów ucywilizowanych i pod tym względem należne nam stanowisko.



Miesięcznik „Pola Esperantisto—Esperantysta Polski” będzie wychodził 15 każdego miesiąca w formacie in-quarto, zeszytami od 16 do 20 stron łącznie

z Dodatkiem Powieściowym

w formacie dużej osemki.

Na treść pisma złożą się artykuły wstępne, artykuły w kwestiach zasadniczych Języka międzynarodowego, nowele, poezje, feljetyony, obszerna kronika ruchu esperanckiego, korespondencje, bibliografia, uwagi, notatki, zadania, szarady, ogłoszenia etc.

Kwestje partyjno-polityczne, religijne i polemiki osobiste są wykluczone.

W dodatku powieściowym drukowane będą stale tłumaczone na język Esperanto najcenniejsze utwory literatury polskiej.

W roku 1908 między innymi umieścimy: „Protesilas i Laodamja” dramat Wyspiańskiego w tłumaczeniu d-ra Leona Zamenhofs; humoreski Henryka Sienkiewicza „Komedja z pomyłek” i „Co się

raz stało w Sydonie”, w przekładzie A. Grabowskiego i nowelę Władysława Reymonta „W Palarni Opium” w przekładzie D-ra Kazimierza Beina (Kabe).

Teka Redakcyjna zaopatrzona jest w znaczną ilość utworów oryginalnych i tłumaczonych przez wybitnych Esperantystów Polskich.

Nadto, aby ułatwić naszym prenumeratorom nie-esperantystom naukę Języka Esperanto, do jednego z pierwszych numerów dodamy

Podręcznik języka Esperanto

w 12 lekcjach wraz ze słownikiem polsko-esperanckim i esperancko-polskim — jako premjum bezpłatne.

Nauczenie się gramatyki z tego podręcznika bez nauczyciela wymaga godziny czasu, a kilka tygodni rzetelnej pracy po parę godzin dziennie wystarcza do gruntownego nauczania się języka. Zupelnej biegłości w mowie i piśmie można nabrać w ciągu kilku miesięcy, czytając esperanckie pisma i książki i prowadząc z esperantystami korespondencję. **Uczmy się więc Esperanta!**

Jedna taka działka przy jednorazowym ogłoszeniu kosztuje rubla.

Przy 3 raz. ogłoszeniu ustępuje się 10%
6 raz. „ „ „ 20%
12 raz. „ „ „ 40%
Na ostatniej stronie okładki — o 10% droż. j.

Umieszczenie na okładce, w specjalnej rubryce adresów osób, życzących korespondować w języku esperanckim 30 kop. Dla prenumeratorów zaś — bezpłatnie.

Prenumerata wynosi:

Rocznie 2 rb., = 5 kor. = 4 mrk. = 5 fr; półrocznie — 1 rb. = 2, 50 kor. = 2 mrk. = 2, 50 fr. z dodatkiem powieściowym i przesyłką pocztową w kraju i za granicą.

Dla Towarzystw esperanckich i uczącej się młodzieży, przy prenumeracie większej ilości egzemplarzy, bezpośrednio w Administracji pisma, ustępuje się 25%.

Prenumeratę przyjmują: Administracja „Pola Esperantisto” oraz księgarnie.

Okazowy numer wysyła się na żądanie bezpłatnie.

Adres Administracji: Warszawa, Hoża Nr. 40 m. 8.

Adres Redakcji: Warszawa, Marszałkowska Nr. 143.

Wydawca Jan Günther.

Redaktor Dr. Leon Zamenhof.

Ho, mia kor'.

Ho, mia kor', ne batu malfrankile,
El mia brusto nun ne saltu for!
Jam teni min ne povas mi facile
Ho, mia kor',

El „Pan Tadenz”.

Litva patrujo mia! Simile al sano,
Vian grandan valoron konas nur landano,
Vin perdis. Belecun vian mi admiras,
Vidas ĝin kaj priskribas, ĉar je vi sopiras.
Dipatrin', kiu gardas Ĉenstohovon helan,
En Ostra Brama lumas! Vi, kiu kastelan
Nowogrodek defendas kaj pian urbanon, —
Kiel Vi al infano redonis la sanon,

Kanteto de Ofelio.
(Hamleto, IV.)

Mia kara, mia belo
Estis brava juna Dano,
Portis plumojn sur ĉapelo
Kaj bastonon en la mano.

Vana estas la espero,
Li jam mortis, ne revenas!
Lion kien koras, teno

*) Ludzie, nie rozumiejący, o co chodzi, i z trudnością orientujący się w położeniu, wyrażają obawę, że wprowadzenie w życie języka szlucznego międzynarodowego zaszkodzi językom narodowym, że ograniczy ich używanie, zmniejszy ich żywotność i twórczość.

Tymczasem rzecz się ma całkiem naodwrot. Przy ustalonym istnieniu ogólnie przyjętego języka międzynarodowego pomocniczego tylko lingwiści, filolodzy, historycy literatury, szczególnie amatorowie i t. p. będą się zajmowali obracaniem leżakami. Wszakże